



Historia Slavorum Occidentis  
2023, R. 13, nr 2 (37)  
ISSN 2084-1213  
DOI: 10.15804/hso230203

JOANNA ORZEŁ (ŁÓDŹ)  
ORCID: 0000-0001-8816-5157

## Obraz władców polskich w osiemnastowiecznych księgach *silva rerum*\*

**Słowa kluczowe:** Rzeczpospolita Obojga Narodów; *silva rerum*; królowie polscy; wiek XVIII; szlachta

**Keywords:** Polish-Lithuanian Commonwealth; *silva rerum*; Polish monarchs; eighteenth century; nobility

**Abstract:** The aim of this article is to present the view of Polish rulers by the nobility of the Polish-Lithuanian Commonwealth in the eighteenth century. These reflections were based on the *silva rerum* books written in the eighteenth century, containing separate sections on the history of the Polish Kingdom. As in the printed works, there is a noticeable slow change in the manner of descriptiveness – the abandonment of factual information in favour of an attempt to evaluate the ruler and the times of his reign. The painful reality of the successive partitions of the Polish-Lithuanian Commonwealth, and then its collapse, resulted in a more critical approach to certain rulers, but also to the mechanisms of governance.

W epoce staropolskiej przeszłość państwowa była nierozzerwalnie związana z osobą władcy. Autorzy dzieł historycznych ukazywali historię Polski przez pryzmat kolejnych panujących, często zaledwie wzmiankując o okresach walki o władzę czy czasach bezkrólewia. Nawet jednak te okresy koncentrowały się na postaciach przyszłych i niedoszłych władców. Taki też obraz dziejów Królestwa Polskiego, skupiony na dokonaniach

---

\* Artykuł powstał w wyniku realizacji działania naukowego Miniatura 4 o nr. 2020/04/X/HS3/00078 finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

i porażkach książąt i królów, przedostawał się do szlacheckich ksiąg rodowych. Poziom szczegółowości zapisek na temat historii państwa polskiego był w sylwach bardzo zróżnicowany – od tylko skatalogowania kolejnych władców (czasem z podaniem daty rozpoczęcia rządów) do obszernych i erudycyjnych charakterystyk nie tylko czasów panowania księcia lub króla, lecz także prób jego oceny. Dopóki Rzeczpospolita Obojga Narodów istniała w niemalże niezmienionym kształcie, dopóty skupiano się w szlacheckich sylwach (tak jak w drukach) na szeroko pojętej polityce wewnętrznej (walki o uzyskanie władzy, elekcje, walki stronnictw), jak i zewnętrznej (wybór małżonki królewskiej, wojny, traktaty). Czasy stanisławowskie, zwłaszcza zaś kolejne rozbiory skutkujące zniknięciem Rzeczypospolitej z mapy Europy, doprowadziły do bardziej krytycznego spojrzenia na władców – będących niejako symbolami czasów ich panowań – i (czasem) zmiany perspektywy. Andrzej Feliks Grabski uznał, że oświeceniowi uczeni ściśle związani ze środowiskiem zamkowym zaczęli „upominać się o rolę monarchii w dziejach polskich, ukazując ją w innym, korzystniejszym świetle, niż to czyniono w sarmackiej refleksji historycznej”<sup>1</sup>. Zapewne można się z tym poglądem zgodzić, jednak dotyczy ono tylko części oświeceniowego piśmiennictwa. Interesujące w tym aspekcie wydaje się inne stwierdzenie tego badacza, choć dotyczące francuskich filozofów. Według Grabskiego bowiem w dobie oświecenia „Monarchowie przestali być uprzywilejowanymi bohaterami historii, stali się przedmiotem nie bezkrytycznego uwielbienia, ale krytycznego osądu historyka”<sup>2</sup>. Czy taki właśnie obraz władców polskich wyłania się z kart szlacheckich sylw? Jak daleka była zmiana spojrzenia na panujących i próba ich oceny? Czy jest ona tylko albo czarna, albo biała<sup>3</sup>?

Aby odpowiedzieć na te pytania, przeanalizowano sylwy szlacheckie, a dokładniej wydzielone w nich części zawierające zapiski opisujące historię Polski. Nie korzystano z odwołań do przeszłości w odpisach licznych mów, instrukcji i innych wypowiedzi politycznych i okolicznościowych czy też tego rodzaju wierszach. Jako że to w długim wieku XVIII dostrzegalne są zmiany w deskrypcji historii państwowej, wykorzystano sylwy pochodzące najpewniej z tego stulecia. Najpewniej, ponieważ niejednokrotnie brakuje dokładnej datacji sylw i tylko treść zapisek (czasem z wątpliwościami, czy to właściwy koniec zapisek, czy tylko tyle przetrwało do

<sup>1</sup> A.F. Grabski, *Mysł historyczna polskiego oświecenia*, Warszawa 1976, s. 80–81.

<sup>2</sup> Szerzej zob. tamże, s. 78.

<sup>3</sup> Zob. ciekawą propozycję oceny polskich królów jako władców i ludzi dokonaną przez Roberta Frosta (*Dobry Król, Zły Król*, Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym 8 (2006), s. 53–56).

dziś) pozwoliła na wysunięcie hipotezy o dacie pochodzenia rękopisu. Ze względu na to, że sposób podejścia do minionej rzeczywistości trafiał do sylw z opóźnieniem w porównaniu do druków, zostały wykorzystane również księgi z początków XIX w.

W artykule prezentuję charakterystykę władców polskich, bo w taki właśnie sposób szlachta systematyzowała swoją wiedzę o przeszłości państwa. Aby jednak nie powielać tradycyjnych opisów zaczerpniętych z druków, skupiłam się na zmianach w sposobie prezentacji panujących i próbie ich oceny przez twórców sylw. Zdecydowana większość ksiąg zawiera bowiem faktograficzne opisy, dlatego też w artykule zostaną przywołane te księgi, w których dostrzec można inną perspektywę ukazania książąt i królów. Niektóre elementy charakterystyki władców i czasów ich panowania były uwypuklane lub też zmieniane – ta ostatnia możliwość dotyczy zwłaszcza sylw, które były przekazywane z rąk do rąk i których kolejni właściciele modyfikowali wcześniejsze zapiski. Nie zostaną więc przytoczone sylwy, które powielają zestandaryzowane w opisie przeszłości państwa polskiego treści – zawierające tylko informacje o konfliktach politycznych i militarnych, małżeństwach, potomstwie, śmierci. Postaci, których charakterystyki ograniczały się tylko do podania takich informacji, również zostały pominięte. Dodatkowo zrezygnowałam z prezentacji władców z czasów bajecznych Polski z uwagi na zanegowanie ich realności przez część autorów XVIII w. lub skupienie się na obronie wiary w ich istnienie przez innych<sup>4</sup>. Ponadto modele władców mitycznych ukazano już w innych publikacjach<sup>5</sup>.

Jak wspomniałam, opis historii Królestwa Polskiego zawarty w księgach *silva rerum* jest zdominowany przez charakterystykę panowania kolejnych władców. Przeszłość państwowa była ściśle ukonkretniona: personalnie i wydarzeniowo. Najczęstszą formą przytaczania historii ojczyzny były krótkie wypisy, podające najważniejsze fakty. Czasem tylko wymieniano zgodnie z porządkiem chronologicznym poszczególnych władców polskich<sup>6</sup>. Nawet jeśli między nimi zdarzały się kilkuletnie

<sup>4</sup> Tematykę tę podjęłam w artykule: J. Orzel, *Obrona czy krytyka? Echa debaty na temat dziejów bajecznych Polski w sylwach szlacheckich długiego wieku osiemnastego*, Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym 24 (2023) 1, s. 131–145.

<sup>5</sup> Por. zwłaszcza J. Orzel, *Historia – tradycja – mit w pamięci kulturowej szlachty Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2016, s. 281–308.

<sup>6</sup> Takie krótkie wypisy znajdują się m.in. w: *Series regnum polonorum*, Vilniaus universiteto biblioteka (dalej VUB), rkp. F3-1097, k. 173–173v; *Principes & Reges Poloniae: Apud Lechus I anno Xsti 550*, [w:] *Variae variorum eruditiones*, VUB, rkp. F3-1788, k. 69–70; *Silva rerum*, VUB, rkp. F1-C170, s. 28–30; *Silva rerum 1754–1763, prawdopodobnie spisana przez Woj-*

bezkrólewia, rzadko o nich wspomiano<sup>7</sup>, zwracano jednak uwagę na wielkie niebezpieczeństwo grożące w tym czasie państwu<sup>8</sup>.

Poczet książąt i królów polskich otwiera Mieszko I, który był postacią kluczową dla państwowości polskiej. Twórcy ksiąg sylwicznych doceniali go nie tylko przez wzgląd na rozpoczęcie procesu nadawania geograficznego kształtu Polsce i scalania kolejnych plemion pod swoją władzą. Równie ważny dla osiemnastowiecznej szlachty był wkład księcia we włączanie Polski do rodziny państw chrześcijańskich. W sylwach często podkreślano rolę Dobrawy w tej kwestii. Pojawiały się opinie, że Mieszko I przyjął chrzest za namową żony, czy wręcz z jej powodu<sup>9</sup>. Podobnej charakterystyki doczekał się Władysław Jagiełło: on również z jednej strony jest ukazywany w sylwach jako symbol ustanowienia nowego państwa (tym razem polsko-litewskiego), z drugiej strony – dzięki niemu tym razem Litwa stała się państwem chrześcijańskim. Podobieństwo tych dwóch postaci występuje także na innym poziomie – jako pierwszych z dynastii<sup>10</sup>. Każdy z nich został w sylwach pozbawiony cech negatywnych. Obok zasług w zakresie „tworzenia” nowej państwowości i przyjęcia chrześcijaństwa zarówno Mieszko I, jak i Władysław Jagiełło byli ukazywani jako dzielni wojownicy. Trzeba jednak podkreślić, że przede wszystkim w charak-

---

*ciecha Orzeszko, skarbnika czerwonogrodzkiego*, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkp. 1700/IV, s. 42; *Manuskryptu część pierwsza, w którym według propozycji poniżej eksprymowanych zawierają się w opisaniu różne materie*, Lietuvos valstybės istorijos archyvas, f. 1135, op. 2, poz. 103, s. 57.

<sup>7</sup> Czasem jednak o bezkrólewicach spisywano dłuższe passusy, por. opis bezkrólewia po śmierci Mieszka II czy Leszka Czarnego w: *Świat polski herbownymi klejnotami przyozdobiony, rycerskimi orężami uzbrojony, mówcom polskim do każdej mowy z okoliczności herbów gotową, obfitą i wyborną materią podający, Anno Domini 1716 r.*, Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej: BN), rkp. 6864/I, s. 159 v–160v, 177–177v, 185–186. Na ostatnich przytoczonych stronach wspomniano Jadwigę Andegaweńską, ale nie wymieniono jej jako osobnej władczyni – przedstawiono tylko konkurentów do jej ręki i omówiono okoliczności ożenku z Władysławem Jagiełłą.

<sup>8</sup> Tamże, s. 221v.

<sup>9</sup> W jednej z sylw znalazła się także informacja o tym, że Mieszko nie mógł doczekać się potomka z jedną ze swych siedmiu pogańskich żon, dlatego „z porady chrześci[j]anów dworzanów swoich pod kondycją przyjęcia chrztu z całą Polską wziął za żonę Dąbrówkę”, tamże, s. 155v.

<sup>10</sup> Zob. przykładowo: „Chrzest ś[więty] przyjął, naród litewski do zburzenia bałwanów i przyjęcia ś[więtego] chrztu nakłonił, złączył dwa narody pod jedno berło, koronował się i postawił w stopniu wspaniałego i potężnego monarchy nad wszystkich jego poprzedników. Przez Władysława zaczęła się epoka Domu Jagiellońskiego na tronie polskim”, *Zbiór krótki historii polskiej (aż do wyboru Stanisława Augusta)*. *Pismo wieku 18*, Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu (dalej: BR), rkp. 322, k. 40–40v.

terystyce drugiego z nich cecha waleczności była szczególnie mocno uwypuklona – pośrednio przez dłuższe panowanie, bezpośrednio dzięki długiemu konfliktowi z Krzyżakami. Najlepszym podsumowaniem opinii o Jagiellach jest stwierdzenie autora jednej z sylw: „do tronu polskiego przyszedłszy, wślawił go prawdziwą pobożnością i męstwem nieustraszonem. Pobożności jego dowodzi nakłonienie Litwy do przyjęcia prawowiernej religii. Męstwo zaś zaświadcza zwycięstwo, które odniósł nad Krzyżakami w Prusiech [...]”<sup>11</sup>.

Połączenie kwestii religijnych i bitności pojawia się również w charakterystyce Bolesława Chrobrego. To także postać jawiąca się w szlacheckich sylwach niemalże bez skazy – nawet przybyły do Gniezna Otton III miał być „ujęty wspaniałością, sławą, hojnością i ludzkością Bolesława”<sup>12</sup>. Wojenne czyny księcia polskiego<sup>13</sup>, w połączeniu z religijnością (dowodzoną wykupem ciała św. Wojciecha, a także jego szacunkiem do dostojników kościelnych: „przy biskupach nigdy nie siedział, póki oni nie usiedli”<sup>14</sup>), zostały nagrodzone suwerennością: zwolnieniem z podległości cesarskiej. W biogramie Bolesława Chrobrego twórcy sylw wspominali także o Szczerbcu, który następnie „służył wszystkim panującym królom przy koronacji”<sup>15</sup>. Przywołanie legendarnego miecza (oprócz oczywistego nawiązania do symbolu polskości) wyrażało tęsknotę do panowania Chrobrego, które w sylwie zatytułowanej *Encyklopedia* (powstającej pod koniec trwania Rzeczypospolitej, ale kontynuowanej i zmienianej we wcześniejszych partiach już po 1795 r.) jawi się jako wiek złoty: „Król ten był wielki zwycięzca i twórca prawdziwy Królestwa Polski. Otoczył on tron polski wspaniałością, postawił na stopie porządku i karność. Monetę własną krajową bić kazał. Benedyktynów opactwo w Sieciechowie ufundował<sup>16</sup>, a za niemi pierwsze nauki do kraju wprowadził. Powszechną w narodzie zjednawszy miłość,

<sup>11</sup> *Historia Polski krótko zebrana*, VUB, rkp. F1-D618, s. 15.

<sup>12</sup> *Encyklopedia*, Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka (dalej: LMAVB), rkp. F17-2, s. 1.

<sup>13</sup> Co ciekawe, w sylwie Adama Jana Warakomskiego z 1743 r. zostały uwypuklone tylko dokonania wojenne Chrobrego: „Rycerskiego pan serca, ze czterdziestu i kilku cieszący się triumfów, z wygranych bitew: Morawę, Czechy, Kaszuby, Prusy, Ruś zawojował i żelazne po granicach postawił słupy”, *Pisma i wiersze Adama Jana Warakomskiego*, Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu (dalej: BU), rkp. 126/IV, k. 5.

<sup>14</sup> *Świat polski*, BN, rkp. 6864/I, s. 157.

<sup>15</sup> *Encyklopedia*, LMAVB, rkp. F17-2, s. 1.

<sup>16</sup> Informacja ta była też przywoływana przez innych twórców sylw, por. np. *Świat polski*, BN, rkp. 6864/I, s. 157.

umarł<sup>17</sup>. Autor innej sylwy zwrócił z kolei uwagę na odpowiedzialność Chrobrego za losy państwa w razie jego zgonu: „przed śmiercią zwołał obywatelów zacniejszych, zalecił im jedność, synowi miłość narodu i sprawiedliwe panowanie”<sup>18</sup>. Syn Mieszka I ukazany został jako władca dbający nie tylko o teraźniejszość, lecz także o stan ojczyzny po swojej śmierci – by to, co udało mu się stworzyć w trakcie swoich rządów, nie zostało zmarnowane przez następców.

Równie pozytywnego wizerunku doczekał się imiennik Chrobrego – Bolesław Krzywousty. Także jego zasługi wojenne zostały odnotowane, zwłaszcza konflikt z Henrykiem V<sup>19</sup>. Krzywousty został też dowartościowany przez szlachtę uznającą go za światłego władcę: „Polska mądrymi rządy jego rozszerzona, wznoszeniem nauk światlejsza, sławy jego oręża głośna, potężnem wówczas stawała się państwem”<sup>20</sup>. Królestwo Polskie jawi się za czasów panowania Krzywoustego – i dzięki jego rządowi – jako rozwijające się państwo, które budowało swoją mocną pozycję. W sylwie tej przytoczony został także statut tego monarchy dzielący Królestwo Polskie między synów. Autorzy zapisek powstałych już po upadku Rzeczypospolitej ocenili to wydarzenie z perspektywy czasu następująco: „Podział ten kraju zgubne dla Polski sprowadził skutki, umniejszył bowiem moc i powagę tronu, rozdzielił miłość i wspólny interes narodu i sprowadził wojny domowe”<sup>21</sup> oraz „I to jest w czem przeciwko zdrowej polityki wykroczył, nasiona długich kłótni w kraju i familii własnej rzucił”<sup>22</sup>. Negatywnie więc odnieśli się do podziału kraju przez Bolesława Krzywoustego<sup>23</sup>. Nie zwrócili uwagi na chęć zapobieżenia walkom między braćmi, w razie gdyby tyl-

<sup>17</sup> *Encyklopedia*, LMAVB, rkp. F17-2, s. 1.

<sup>18</sup> *Wykład historii rzymskiej i polskiej tudzież uwagi z natury prawa*, BN, Biblioteka Ordynacji Zamoyskiej (dalej: BOZ), rkp. 838, s. 103.

<sup>19</sup> O bitwie pod Głogowem i wielkiej liczbie ofiar po stronie przeciwnika wypowiadali się także inni twórcy sylw, zob. m.in. *Historia polska od Władysława II do Augusta II, czyli od roku 1139 do 1738*, BN, BOZ rkp. 819, s. 81; *Historia Polski krótko zebrana*, VUB, rkp. F1-D618, s. 9; *Encyklopedia*, LMAVB, rkp. F17-2, s. 3.

<sup>20</sup> *Encyklopedia*, LMAVB, rkp. F17-2, s. 3.

<sup>21</sup> Tamże, s. 5.

<sup>22</sup> *Historia Polski krótko zebrana*, VUB, rkp. F1-D618, s. 9. Datacja tej sylwy nie została dokładnie określona, zawiera jednak w sobie informację o śmierci Stanisława Augusta w 1798 r.

<sup>23</sup> Podobnie negatywnie wypowiedział się na ten temat Teodor Waga w swoim podręczniku, wielokrotnie publikowanym, por. „Lecz jeżeli w rzemieśle woijnym szczęśliwym, tedy w polityce mniej biegłym pokazał się, gdy Państwo swoje na czterech podzieliwszy Synow, przyczyną był kłótni w kraiu, y Familii własney przez lat blisko pięćdziesiąt nieustannie trwających [...]”, T. Waga, *Historia xiążąt y krolow polskich krótko zebrana*, Warszawa 1786, s. 27.



ko jeden został sukcesorem, a podkreślili, że brak jedności osłabił całe państwo, jak również sam majestat władcy – zatem uwypuklili elementy, które w XVIII w. coraz częściej były przez szlachtę dostrzegane, choć trzeba przyznać, że solidarność była wartością, którą ceniono w całej epoce nowożytnej, nie tylko w „wieku światła”.

Wszyscy dotychczas wspomniani władcy w mniejszym lub większym stopniu byli określani jako waleczni, odważni rycerze, stojący na czele swych wojsk i gromiący armie nieprzyjacielskie, broniący kraju lub zdobywający nowe tereny. Nie wystarczyło jednak być mężnym dowódcą na polu bitwy, by zapisać się na kartach sylw jednoznacznie pozytywnie. Najlepszym tego przykładem jest Bolesław Śmiały<sup>24</sup>, którego chwalono za jego zwycięstwa na Wschodzie, ale którego – co rozumiałe w większości katolickim społeczeństwie – dyskredytowano za zabójstwo św. Stanisława, jak również – co jest z tym ściśle związane – za utratę tytułu królewskiego. Te negatywne aspekty panowania Szczodrego wymieniano w sylwach w tej właśnie kolejności<sup>25</sup>.

Pobożność i waleczność, wpisujące się we wzorzec średniowiecznego rycerza, były w szlacheckim postrzeganiu władcy wysoko oceniane. W czasach pokoju również ważne okazywały się przymioty świadczące o byciu dobrym gospodarzem, troskliwym opiekunem swych poddanych. Takim z pewnością był Kazimierz Wielki, zwany w sylwach „królem chłopów”<sup>26</sup> i „ojcem poddanych”<sup>27</sup>. Podkreślano jego zaangażowanie i czas poświęcony na sprawach sądowych, na obronę ludu przed „uciemieniem”, na łaskawe, sprawiedliwe sądzenie i skupienie się na potrzebach ludu: „Sądy zawile i prawa niektóre grube albo zniósł, albo poprawił, skarg cierpliwie słu-

<sup>24</sup> Zdarzało się jednak, że mimo przytoczenia opowieści ze św. Stanisławem, gloryfikowano Śmiałego za jego waleczność, szczodrobyłość i pogardzanie pieniędzmi, por. *Świat polski*, BN, rkp. 6864/I, s. 163–163v.

<sup>25</sup> *Pisma i wiersze Adama Jana Warakomskiego*, BU, rkp. 126/IV, k. 5v; *Księga dziejów, w której przez Xa Wojciecha Wincentego Kanta Bagińskiego S[a] Th[a] Doktora od wstąpienia swego do zakonu S[o] Dominika w Roku 1747 wolnemi od zabaw zakonnych godzinami, unikając próżnowania jak domowe, tak publiczne godne pamięci, ciekawości umieszczają się*, LMAVB, rkp. F18-12, k. 16; *Skarbiec rozmaitych scjencji z kilkoletniej pracy i starania I.I.S. dla własnych synów podjętego zebranymi ubogacony, na sześć różnych części dywidowany, a oraz osobami poważnemi wielu alegowanych autorów przyozdobiony*, LMAVB, rkp. F17-41, s. 735–736; *Zbiór krótki*, BR, rkp. 322, k. 20; *Historia Polski krótko zebrana*, VUB, rkp. F1-D618, brak paginacji; *Encyklopedia*, LMAVB, rkp. F17-2, s. 2.

<sup>26</sup> *Świat polski*, BN, rkp. 6864/I, s. 181v; *Zbiór krótki*, BR, rkp. 322, k. 38; *Historia Polski krótko zebrana*, VUB, rkp. F1-D618, s. 14; *Encyklopedia*, LMAVB, rkp. F17-2, s. 2.

<sup>27</sup> *Historia Polski krótko zebrana*, VUB, rkp. F1-D618, s. 14.

chał<sup>28</sup>. W sylwach powstałych po upadku Rzeczypospolitej podkreślano zwłaszcza to, że „jemu to Polska porządek sprawiedliwości i oświecenie winna”<sup>29</sup>. W przypadku tego władcy pisarze i publicyści czasów oświecenia nie walczyli z kultem ostatniego Piasta, stał się on wręcz wówczas modelem monarchy<sup>30</sup>. Wizerunek ten przedostawał się z pism drukowanych do ksiąg sylwicznych. Dodatkowo dzięki zaangażowaniu w poprawę infrastruktury państwowej Kazimierz Wielki został nazwany „ojczyzny architektem swej”<sup>31</sup>.

Za ożywienie miast bywał również doceniany Kazimierz Sprawiedliwy. Podkreślano rozwój miast „rybackich” w czasie jego panowania, zwłaszcza zaś „miasto Gdańsk, które z czasem do tej piękności i okazałości przyszło, iż teraz z najprzedniejszych Europy miastami o prym zdaje się dobijać”<sup>32</sup>. W tradycyjnym spojrzeniu na dzieje państwa bardzo rzadko zapisywano takie uwagi w księgach sylwicznych. Nowa, oświeceniowa perspektywa podkreślała ideę postępu, coraz częściej też skupiano uwagę na czymś więcej niż historia wydarzeniowa rozumiana jako dzieje dokonania (zwycięstw i porażek) panujących, dowódców wojskowych czy działalność polityczna możnych.

Nie każdemu władcy można przypisać dany model panowania czy określić go jako swego rodzaju symbol. Ponadto warto zwrócić uwagę na postaci mniej eksponowane w historiografii czy podręcznikach, a co za tym idzie – często także w sylwach szlacheckich. Jednym z takich ksiąząt, ocenionym pozytywnie, jest Leszek Czarny. Autor jednej z sylw pisał o nim bowiem: „jak przyjemnością obyczajów, umiejętnością rządu i stosowanie[m] się do każdego humoru, z którymi obcował, wszystkich poprzedników swoich przewyższył, tak następcom powinien być wzorem”<sup>33</sup>. Nie był to jednak książe bez skazy, bo dalej szlachcic wskazał, że „te rzadkie przymioty przyćmiła zawziętość, którą miał przeciwko Konradowi, książęciu mazo-

<sup>28</sup> *Świat polski*, BN, rkp. 6864/I, s. 181v. W innej sylwie uznano, że Kazimierz Wielki „karał przestępnych po ojcowsku, a zasługi nagradzał po królewsku”, *Zbiór krótki*, BR, rkp. 322, k. 38.

<sup>29</sup> *Encyklopedia*, LMAVB, rkp. F17-2, s. 9. Por. *Historia Polski krótko zebrana*, VUB, rkp. F1-D618, s. 14.

<sup>30</sup> K. Bartkiewicz, *Obraz dziejów ojczyzny w świadomości historycznej w Polsce doby Oświecenia*, Poznań 1979, s. 106–113.

<sup>31</sup> *Pisma i wiersze Adama Jana Warakomskiego*, BU, rkp. 126/IV, k. 7.

<sup>32</sup> *Historia Polski krótko zebrana*, VUB, rkp. F1-D618, s. 11. Jest to zdanie skopiowane z dzieła Teodora Wagi, por. T. Waga, *Historia xiąząt*, s. 32.

<sup>33</sup> *Historia Polski krótko zebrana*, VUB, rkp. F1-D618, s. 12.



wieckiemu”<sup>34</sup>. Przykładanie większej wagi do charakteru władcy to również zmiana w deskrypcji w porównaniu do sarmackiego sposobu opisywania władców – zazwyczaj tylko dokonań, a nie przymiotów osobistych.

Te oceniono bardzo pozytywnie w przypadku Zygmunta Starego. Uznano bowiem, że jego charakter przekładał się na sposób rządzenia i niewątpliwe sukcesy – tak duże, że społeczeństwu ciężko było pogodzić się z jego śmiercią: „Panowanie Zygmunta było jednym z najświetniejszych – osobiste jego przymioty, męstwo i nauki sprawiły, iż wszyscy w oczach panującego szanowali go, bali się i o przyjaźń się jego starali. Naród własny po zgonie jego rok cały żałobę nosił – życie jego było koronne”<sup>35</sup>. Autor innej rękopiśmiennej historii Polski jeszcze bardziej gloryfikował Zygmunta, zestawiając go z monarchami innych krajów nowożytnej Europy. W jego opinii był to „mądry i waleczny monarcha, godny zarządzać całą Europą. [...] Żaden prawie z panujących na ów czas królów doskonalej nad niego powagi królewskiej utrzymać nie umiał”<sup>36</sup>. Zygmunt miał także doceniać swoich poddanych: „Tenże król Zygmunt I mawiał o wierności Polaków: bezpieczniej się mogą przespać na łonie jednego szlachcica niż drudzy monarchowie między licznymi wartami”<sup>37</sup>. Panowanie Zygmunta Starego było zawsze oceniane pozytywnie, niemniej w tych passusach otrzymujemy gloryfikację zarówno tego króla<sup>38</sup>, jak i jego poddanych – jego charakter promieniował na nich, byli oni godni swojego monarchy.

Władcy byli także oceniani ze względu na okoliczności, w jakich przyszło im rządzić. W związku ze śmiercią Zygmunta Augusta w 1572 r. i wprowadzeniem wolnej elekcji odnoszono się także do tego sposobu obierania nowego monarchy. Widoczne jest to zwłaszcza w zapiskach powstałych w czasie rozbiorów Rzeczypospolitej Obojga Narodów, tym bardziej zaś po 1795 r. Wówczas już zdawano sobie sprawę, że jedną z przyczyn upadku państwa był ów klejnot wolności szlacheckich, czyli wolna elekcja. Nie dziwi więc, że szlachcice w swych księgach wspominali o próbach przywrócenia dziedziczności tronu. Takie zamiary miał mieć – w ocenie twórców

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> *Encyklopedia*, LMAVB, rkp. F17-2, s. 18.

<sup>36</sup> *Historia Polski krótko zebrana*, VUB, rkp. F1-D618, s. 19. To drugie zdanie zostało przepisane z dzieła T. Wagi, zob. T. Waga, *Historia xiążąt*, s. 113. W innej sylwie znajdujemy zaś opinię: „Zygmunt [...] jeden z najmocniejszych swego czasu królów”, *Historia polska*, BN, BOZ, rkp. 819, s. 138.

<sup>37</sup> *Świat polski.*, BN, rkp. 6864/I, s. 207v.

<sup>38</sup> Por. K. Obremski, *Panegiryczna sztuka postaciowania: August II Mocny (J.K. Rubinkowski, Promienie cnót królewskich...)*, Toruń 2003, s. 87–100.

syłw – Stefan Batory, którego charakter również został pozytywnie oceniony, był to bowiem „król mężny, świątły i w polityce biegły, który chciał Polskę w stopniu znaczenia i powagi postawić i zapobiec upadkowi kraju, na jaki go elekcje narażały. Chciał bowiem przywrócić dziedzictwo tronu, ale śmierć przerwała jego zamiary”<sup>39</sup>. Ocena drugiego władcy elekcyjnego na polskim tronie jest tu równocześnie oceną instrumentu wybierania nowego króla. Batoremu wszak nie tyle zależało na losach Rzeczypospolitej, ile na utworzeniu monarchii dziedzicznej dla swojej rodziny. Oceniający te wydarzenia, jak i cały ustrój Rzeczypospolitej, pod koniec XVIII stulecia przekazywali opinię na temat wolnej elekcji jako jednej z przyczyn upadku państwa. Co ciekawe, w innej sylwie jej autor stwierdził, że Batory miał żałować poślubienia Anny Jagiellonki, która nie dała mu potomka<sup>40</sup>.

Tak jak w charakterystyce Zygmunta Starego twórca księgi sylwicznej wspominał o jego poddanych, tak w przypadku rządów Stefana Batorego w jeszcze większym stopniu panegirycznie scharakteryzował Sarmatów: „stanąwszy na czele Polaków, pokazał całej Europie, czego mądry i waleczny naród swój, kochający monarcha z wolnym ludem dokazać może. Wszystkie pograniczne narody drżały przed imieniem Polaków, a sława ich męstwa po najodleglejszych krajach z uwielbieniem wspomniana była”<sup>41</sup>. Uwypuklenie mężności szlachty polsko-litewskiej z jednoczesnym podkreśleniem jej przywilejów bliższe jest autorom siedemnastowiecznym czy kompendium Augustyna Kołudzkiego<sup>42</sup>. Zważywszy jednak, że zapiski te powstały już po śmierci Stanisława Augusta Poniatowskiego, można je odczytać nie jako ślepe uwielbienie dla wolności szlacheckich, a raczej jako tęsknotę za militarnymi sukcesami Polaków, którzy potrafili przeciwstawić się nieprzyjacielskim wojskom, nie będąc pod rządami autorytarnej władcy. Przytoczenie to mogło odnosić się również do mocarstwowości Rzeczypospolitej w XVI w., podczas gdy pisał je ktoś, gdy nie tylko świetność państwa, lecz także samo ono było już tylko wspomnieniem.

Dodatkowo Stefan Batory był doceniany za to, że dzięki niemu doszło do „rozszerzenia nauk, czego dowodem było założenie Akademii Wileńskiej i powierzenie oświeconemu zgromadzeniu XX jezuitów”<sup>43</sup>. Warto podkreślić, że fragmenty do-

<sup>39</sup> *Encyklopedia*, LMAVB, rkp. F17-2, s. 23.

<sup>40</sup> *Świat polski*, BN, rkp. 6864/I, s. 224v.

<sup>41</sup> *Historia Polski krótko zebrana*, VUB, rkp. F1-D618, s. 24.

<sup>42</sup> A. Kołudzki, *Thron oyczysty abo pałac wieczności w krotkim [!] zebraniu monarchow xiazat y krolow polskich z roznych approbowanych autorow, od pierwszego Lecha az do teraźniejszych czasow*, Poznań 1707.

<sup>43</sup> *Historia Polski krótko zebrana*, VUB, rkp. F1-D618, s. 24.

tyczące znaczenia fundacji Akademii Wileńskiej częściej pojawiają się w zapiskach osób pochodzących z terenów Wielkiego Księstwa Litewskiego, niemniej informacja ta została zaczerpnięta z dzieła Teodora Wagi. Twierdził on, że Batory dbał o poziom edukacji w Rzeczypospolitej, bo sam „niewypowiedzianie kochał” naukę<sup>44</sup>.

Wydawałoby się, że pozytywnie powinien być ukazany również Jan III Sobieski, dla współczesnych triumfator spod Wiednia w 1683 r.<sup>45</sup> Według sylwy powstałej po 1798 r. „Jan Sobieski zawsze jest i będzie za wielkiego bohatera od wszystkich europejskich narodów uważany. Był on równie biegły w zarządzeniu narodem, jak waleczny w boju; znał nauki i umiał wiele języków”<sup>46</sup>. Wygrana z Turkami pod Wiedniem była oczywiście uwypuklana, niemniej już w czasach saskich zwracano uwagę na porażkę Sobieskiego w pierwszej bitwie pod Parkanami: „Tej przegranej okazją była wielka w królu Janie ambicja, którą nadęty chciał sobie całego zwycięstwa z Turków pod Wiedniem odebranego przypisać chwałę i nie dzieląc się nią z inszemi niemieckimi książętami, sam zwycięzcą do Polski powrócić”<sup>47</sup>. Jeszcze ciekawsza charakterystyka Jana III pojawia się w innej sylwie – po jego gloryfikacji podkreślono jego jedną, acz bardzo ważną wadę: „Straciła w niem Polska ostatniego bohatera narodu swojego, już bowiem odtąd żaden mu podobny nie powstał. Byłby był i królem znakomitszym, narodowi swemu więcej pożytecznym, gdyby był widoków swych prywatnych nie przedłożył nad publiczne i królowej nie dał się powodować”<sup>48</sup>. Nie można więc zgodzić się z tezą Grabskiego, jakoby w czasach oświecenia „Sobieski był bohaterem [--] powszechnie akceptowanym”<sup>49</sup>, do którego nawiązywali wszyscy, ukazując go tylko w pozytywnym świetle. Bliższy prawdy jest Kazimierz Bartkiewicz, zwracając uwagę na to, że już Gotfryd Lengnich, Stefan Garczyński, zwłaszcza zaś Teodor Waga dostrzegali negatywne aspekty panowania Jana III Sobieskiego<sup>50</sup>.

Z kolei w *Encyklopedii* (ostatecznie zakończonej w 1807 r., ale spisywanej łącznie przez co najmniej trzy osoby w różnych odstępach czasu) nie tyle scharakteryzowa-

<sup>44</sup> T. Waga, *Historia xiążąt*, s. 196.

<sup>45</sup> „Wszlawił on imię Polaków, ocaliwszy Austrię, oswobodziwszy Wiedeń i zasłoniwszy Niemcy w roku 1683”, *Historia Polski krótko zebrana*, LMAVB, rkp. F1-D618, s. 28. Sam papież Innocenty XI miał go nazwać „zbawicielem”, *Świat polski*, BN, rkp. 6864/I, s. 231.

<sup>46</sup> *Historia Polski krótko zebrana*, VUB, rkp. F1-D618, s. 28.

<sup>47</sup> *Historia polska*, BN, BOZ rkp. 819, s. 207–208.

<sup>48</sup> *Zbiór krótki*, BR, rkp. 322, k. 73v–74.

<sup>49</sup> A.F. Grabski, *Mysł historyczna*, s. 82 i n.

<sup>50</sup> K. Bartkiewicz, *Obraz dziejów ojczystych*, s. 184 i n.

no Sobieskiego, ile nakreślono obraz realiów panujących w Rzeczypospolitej w czasie jego panowania, co dowodziło zupełnie innego postrzegania przeszłości państwa aniżeli z perspektywy personalno-wydarzeniowej. Ostatnie lata rządów króla Jana III (ze swego rodzaju usprawiedliwieniem króla, że był już osłabiony „na ciele i duszy”) to panujący wszędzie nieład, przekupstwa i swawola, to czas, gdy zniknęły „cnoty publiczne, a życie domowe skażone zgubnym samolubstwem rozwolniło wszystkie sprężyny rządu i bytu politycznego”<sup>51</sup>. Co ciekawe i równie nowatorskie (bo z jednej strony syntetyzujące spojrzenie, z drugiej – dotyczące kobiet), w dalszym fragmencie zwrócono uwagę na francuskie żony polskich monarchów, które

wprowadziły na dwór obyczaj i strój francuski – wielu zarzucało strój narodowy, który był wówczas pięknym, poważnym i wygodnym. Biesiady mniej srebrem, więcej cyną i fajansem błyszczące, na francuski również sposób przyrządzone i cukrem już zamiast miodu osłodzone i delikatnymi korzeniami przyprawne były. Czeladź dworską i hajduków zastąpili lokaje i liberia, a w miejsce dawnych kobierców ściany pokrywały obicia i portrety, a stoły holenderskie bielizna<sup>52</sup>.

Cóż jednak z tego, konstatuje autor tej sylwy, skoro w kraju upadł handel i przemysł, brakowało surowców, różnych przedmiotów, a nawet fabryk produkujących owe „wygody”. Sprowadzano je zatem z zagranicy za pszenicę, len, skóry, potaż, które Polska w zamian wysyłała za granicę, dzięki czemu Gdańsk i Warszawa opływały w dostatki, lecz w głębi kraju panowała nędza<sup>53</sup>. Twórca tych zapisek z pewnym rozczarowaniem ocenił transfer mody, kulinariów, ogółem kultury francuskiej na polski dwór, bo to oznaczało wyzbycie się polskości symbolizowanej również przez strój i kulturę żywienia. Zróznicowanie na polski i „cudzoziemski” strój było jednym z symboli debaty społecznej epoki oświecenia między zwolennikami zachowania tradycji narodowej a sympatykami modernizacji i europeizacji Rzeczypospolitej<sup>54</sup>. Dodatkowo autor tych zapisek dostrzegał coraz głębszy kryzys ekonomiczny, w jaki w czasach panowania Sobieskiego popadała Rzeczypospolita, oprócz dwóch miast, które jednak nie mogły służyć za ośrodki reprezentatywne dla całego państwa. Fragmenty te wpisują się w oświeceniowe, krytyczne podejście do historii Rzeczypospolitej.

<sup>51</sup> *Encyklopedia*, LMAVB, rkp. F17-2, s. 36.

<sup>52</sup> Tamże, s. 37.

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> Szerzej zob. A. Roćko, *Kontusz i frak. O symbolice stroju w XVIII-wiecznej literaturze polskiej*, Warszawa 2015, s. 23–96.

Czasy oświecenia są nierozzerwalnie związane ze Stanisławem Augustem Poniatowskim, który był pozytywnie prezentowany w sylwach szlacheckich, choć wypominano mu, że znalazł się na tronie „dzięki Imperatorowej”<sup>55</sup>. Zważywszy na to, że zapiski na temat jego samego i jego panowania powstawały często na bieżąco, tuż po upadku Rzeczypospolitej lub po śmierci ostatniego monarchy polskiego, często bardzo detalicznie opisywano wydarzenia polityczne i militarne, bo wciąż miano do nich emocjonalny stosunek i nie umiano dokonać selekcji informacji. Bardziej interesujące niż informacje faktograficzne wydają się opinie o ostatnim królu polskim. Przede wszystkim doceniano dokonania Stanisława Augusta na polu kultury, co potwierdzają słowa: „Król literat i miłośnik nauk i sztuk pięknych, zachęcał i wspierał rozwinięcie onych. Powrócili za niego świetne w tym względzie dla Polski czasy i wielu wzorowych pozostało mężów, Konarski, Zamoyski, Potocki, Czacki, Kollątaj etc. biegli i znakomite miejsce trzymający mężowie, którzy następnym dziu żyjącym tor wskazali i tych usposobili”<sup>56</sup>. Ciekawe jest włączenie w poczet zasłużonych na polu kultury Stanisława Konarskiego, którego czy to reformy edukacyjne, czy najistotniejsze publikacje (zwłaszcza *O skutecznym rad sposobie*) były efektami działalności z czasów saskich. Stanisław August jednak doceniał zarówno jego wcześniejsze dokonania, jak i późniejszą pracę. Podkreślano także, że mimo najlepszych chęci Stanisław August musiał ulec okolicznościom politycznym, ale ile mógł, tyle zajęty był „utrzymaniem i uszczęśliwieniem wewnętrznem reszty kraju”, reformował edukację (wspomniano Komisję Edukacji Narodowej i Korpus Kadetów), a handel i rolnictwo zaczęły się odradzać. Starano się więc być obiektywnym wobec ostatniego polskiego monarchy – oceniać to, co faktycznie mógł zrobić, doceniając pomysły reformatorskie i stopniowe podnoszenie się państwa z kryzysu, o którym pisano w charakterystyce panowania Jana III Sobieskiego.

Jak wspomniałam, historia Polski była ukazywana przez pryzmat kolejnych panujących, jednak pod koniec XVIII w. widoczna jest próba dokonywania oceny dynastii. Bardzo często rozpisywano dzieje Polski na epoki (klasy, serie) – wydzielone przez dynastie, nawet wśród królów elekcyjnych. To zapewne pozwalało na systematyzację wiedzy. Trudno jednak dokonać syntezy władców piastowskich. Wydaje się, że ze względu na częste zmiany granic państwa, a przede wszystkim liczbę władców tej dynastii, wyodrębnienie linii w jej ramach oraz podział terytorialny Polski trudno

<sup>55</sup> *Encyklopedia*, LMAVB, rkp. F17-2, s. 53; *Historia Polski krótko zebrana*, VUB, rkp. F1-D618, s. 2, 30 (tu określenie: „na zalecenie Katarzyny 2giej”).

<sup>56</sup> *Encyklopedia*, LMAVB, rkp. F17-2, s. 53.

było twórcom sylw dokonać oceny panowania Piastów. Mogły też o tym zadecydować większy dystans czasowy i całkowicie inne realia polityczne Polski w X–XIV stuleciu aniżeli w Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Ze wszystkich dynastii najbardziej pozytywnie oceniano Jagiellonów. Już samo przyłączenie Wielkiego Księstwa Litewskiego – według autora jednej z sylw – uczyniło Polskę „najpotężniejszym na północy państwem, postawiło ją w pierwszym mocarstwie europejskich rządz”<sup>57</sup>. Doceniano nie tylko rozwój terytorialny, sukcesy na polach bitewnych kolejnych przedstawicieli dynastii jagiellońskiej, lecz także rozwój nauki i kultury. W jednej z sylw w opisie rządów Kazimierza Jagiellończyka wspomniano narodziny w 1473 r. w Toruniu astronoma Mikołaja Kopernika oraz dokonania Jana Długosza („sławny dziejów polskich pisarz i nauczyciel królewskich synów”<sup>58</sup>). Pomyślnie w tym aspekcie były także czasy panowania Zygmunta Starego, ponieważ XVI stulecie uznano za wiek „obfity” w wielkich ludzi, wśród których wymieniono autora zbioru praw polskich Jana Łaskiego, biskupa gnieźnieńskiego Andrzeja Krzyckiego, biskupa krakowskiego i kanclerza koronnego Samuela Maciejowskiego, podkanclerzego koronnego Piotra Tomickiego („dla pięknej i gładkiej wymowy ojcem i wzorem kanclerzów nazwany”), Mikołaja Kamienieckiego, Jana Tarnowskiego, Mikołaja Firleja, Piotra Myszkowskiego, Mikołaja, Jerzego i Jana Radziwiłłów<sup>59</sup>. Postaci te nie zostały jednakże wymyślane przez twórcę sylwy – przepisał on je z podręcznika Teodora Wagi<sup>60</sup>. W czasach panowania Zygmunta Starego tworzył także „Marcin Kromer, sławny dziejów polski pisarz, dla gładkości i wyboru stylu łacińskiego popolicie zwany Liwiuszem polskim. Pomimo kondycji miejskiej, w której urodził się w Bieczu, sprawiło to, że biskupem warmińskim był uczyniony”<sup>61</sup>. Zaslugi dla rozwoju państwa polskiego można przypisać królowi, jednak tylko w pewnym stopniu – przede wszystkim podkreślono tu działalność wielu uczonych. To oni zostali ukazani jako ci tworzący wówczas klimat kulturowy w Polsce. Jest to także nowa cecha w postrzeganiu przeszłości państwowej przez szlachtę.

Punktem wyjścia do rozwoju nauki i kultury za czasów Jagiellonów było ufundowanie Akademii Krakowskiej. I mimo że dokonał tego Kazimierz Wielki, w niektó-

<sup>57</sup> *Encyklopedia*, LMAVB, rkp. F17-2, s. 11.

<sup>58</sup> *Historia Polski krótko zebrana*, VUB, rkp. F1-D618, s. 17.

<sup>59</sup> Tamże, s. 20.

<sup>60</sup> Por. T. Waga, *Historia xiążąt*, s. 113–114.

<sup>61</sup> *Historia Polski krótko zebrana*, VUB, rkp. F1-D618, s. 21. Passus o Marcinie Kromerze również został zaczerpnięty z podręcznika Wagi, zob. T. Waga, *Historia xiążąt*, s. 119.



rych sylwach więcej informacji na jej temat znajduje się w charakterystyce rządów Jadwigi Andegawęńskiej, a nawet samego Władysława Jagiełły<sup>62</sup>. Idealizacja panowania Jagiellonów bywała jednak przesadna, co widoczne jest w sylwie powstałej pod koniec XVIII w.: „Za wzrostem Akademii krzewiły się szkoły i nauki po kraju, tak iż nie tylko panowie, ale szlachta uboższa, mieszczenie i kmiecie nawet umieli czytać po polsku i łacinie”<sup>63</sup>. Gloryfikowano panowanie zwłaszcza dwóch Zygmunatów<sup>64</sup>. W tym czasie: „Polska stanęła na szczycie potęgi, świetności i szczęścia: mieściła się w pierwszym mocarstwie europejskich rządzów”, a Akademia Krakowska „roznosiła światło” w kraju i za granicą<sup>65</sup>. Zygmunt August nie zawsze był aż tak wychwalany jak jego ojciec, aczkolwiek w jednym z rękopisów uznano nawet, że „we wszystkim ojca naśladował, a w szczęściu jeszcze przewyższył. Za jego panowania Litwa z Koroną na zawsze połączona została”<sup>66</sup>. Niemniej w sylwie pisanej w czasie panowania Augusta III Wettyna wypominano, że to za rządów Zygmunta Augusta „luterską i kalwińską wiarą zarazona Polska została, dlatego iż na nauki szlacheckim synom do Niemiec, gdzie się te sekty na ten czas krzewiły, wyjeżdżać pozwalał”<sup>67</sup>. Ponadto zwracano uwagę na to, że z powodu lenistwa monarcha ten był nazywany „królem jutrzejszym”<sup>68</sup>. Wychwalano go jednak za to, że przekazał swój księgozbiór kolegium

<sup>62</sup> Por. „Za tego króla Akademia Krakowska niegdyś za Kazimierza Wielkiego na Kazimierzu zaczęta powstała, na którą Jadwiga, żona jego, umierając, wielkie legowała sumy, do których i sam król nie mało się przyłożywszy, w Krakowie ze wszelkimi dochodami wyfundował”; *Historia polska*, BN, BOZ rkp. 819, s. 120–121. Por. *Pisma i wiersze Adama Jana Warakomskiego*, BU, rkp. 126/IV, k. 7v; *Zbiór krótki*, BR, rkp. 322, k. 35v.

<sup>63</sup> *Encyklopedia*, LMAVB, rkp. F17-2, s. 15.

<sup>64</sup> Por. K. Bartkiewicz, *Obraz dziejów ojczystych*, s. 138–141.

<sup>65</sup> W *Encyklopedii* sporo miejsca poświęcono małżeństwu Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną. Wydarzeniem, które bardzo zasmucilo króla, miało zaś być wystąpienie studentów Akademii Krakowskiej przeciwko katolicyzmowi i ich konwersja na luteranizm. Król był tolerancyjny, ale biskupi, w tym Stanisław Orzechowski, rozpoczęli – dzięki zgodzie papieża – „inkwizycję”. Zob. *Encyklopedia*, LMAVB, rkp. F17-2, s. 19.

<sup>66</sup> *Historia Polski krótko zebrana*, VUB, rkp. F1-D618, s. 21; por. *Historia polska*, BN, BOZ rkp. 819, s. 149. Z kolei inna sylwa wspomina o Jagielle, Aleksandrze i Auguście jako osobach, które wpłynęły na połączenie się Polski z Litwą, por. *Księga dziejów, w której przez Xa Wojciecha Wincentego Kanta Bagińskiego S[a] Th[a] Doktora od wstąpienia swego do zakonu S[o] Dominika w Roku 1747 wolnemi od zabaw zakonnych godzinami, unikając próżnowania jak domowe, tak publiczne godne pamięci, ciekawości umieszczają się*, LMAVB, rkp. F18-12, s. 26.

<sup>67</sup> *Historia polska*, BN, BOZ rkp. 819, s. 147–148.

<sup>68</sup> *Świat polski*, BN, rkp. 6864/I, s. 221v; *Zbiór krótki*, BR, rkp. 322, k. 51.

jezuickiemu w Wilnie, który to zakon – jak podkreślono – został sprowadzony do Polski właśnie w czasach panowania Zygmunta Augusta<sup>69</sup>. Po raz kolejny autor tej sylwy ujawnia swe sympatie wobec przyszej Akademii Wileńskiej, zapewne więc sam był Litwinem.

O wiele bardziej problematyczna w ocenie szlachty okazała się dynastia Wazów, którą również starano się zsyntetyzować w ocenie, mimo elekcyjności tronu. Autorzy sylw zwracali uwagę na to, że przy braku jednomyślności szlachty w czasie elekcji tylko dzięki odwołaniu się Zygmunta III do koligacji z Jagiellonami został on wybrany na króla polskiego<sup>70</sup>. Czasy jego panowania oceniono jednak negatywnie – były nie tylko niekorzystne, ale wręcz szkodliwe, bo ucierpiały wówczas polskie obyczaje i język, zaczęły upadać cnoty i nauki, a wzrastać znaczenie przepychu i zbytku. Kolejny właściciel tej książki skreślił to zdanie i dopisał inne, choć równie negatywne: „Odkąd, kto im zawilej i ciemniej pisał, ten za mędrszego był miany. Ciemnota ta za Augusta III została rozsadzona dopiero przez Konarskiego”<sup>71</sup>. Inny autor tej sylwy łągodził krytykę, uważając, że Zygmunt III Waza mógł zrobić wiele dobrego – zarówno dla swojej familii, jak i Polaków, „gdyby nie tak był uparty aż do zabobonności”<sup>72</sup>. Stracił szwedzką koronę, bo – jak zaznaczył autor zapisek – nie chciał słuchać dobrych rad Polaków. Negatywny obraz władcy niwelują jego poddani. W wyniku konfliktów z Moskwą i Szwecją „Żółkiewski, Zamoyski, Chodkiewicz, Lubomirski i inni pokazali wtenczas, czego szabla polska dokazać mogła”<sup>73</sup>. Po złotym wieku XVI nastąpił jednak powolny upadek Polski, zanik wartości (staropolskie „cnoty” mieściły w sobie spektrum pozytywnych cech) w postępowaniu szlachty. Wreszcie też mamy tu atak na kulturę sarmacką, zganienie makaronizmów, tak przecież częstych w pismach politycznych czy nawet prywatnych. Po raz kolejny też jeden z autorów tej sylwy zwrócił uwagę na wybitne osobowości tego czasu – dowódców wojennych, dzięki którym Polska skutecznie broniła się przed atakami z zewnątrz. Tym razem autorzy zapisek nie wspomnieli o osobach związanych z nauką, które przecież mogłyby zmienić okres panowania Zygmunta III w oceniany pozytywnie<sup>74</sup>.

<sup>69</sup> *Świat polski*, BN, rkp. 6864/I, s. 221v.

<sup>70</sup> *Historia polska*, BN, BOZ, rkp. 819, s. 158–159; *Encyklopedia*, LMAVB, rkp. F17-2, s. 28.

<sup>71</sup> *Encyklopedia*, LMAVB, rkp. F17-2, s. 28.

<sup>72</sup> *Historia Polski krótko zebrana*, VUB, rkp. F1-D618, s. 25.

<sup>73</sup> Tamże.

<sup>74</sup> Teodor Waga, z którego podręcznika autor sylwy korzystał, wspominał m.in. dokonania Łukasza Opalińskiego, Łukasza Górnickiego, Szymona Szymonowica, a także Piotra Skargę, Mar-

Jednoznacznej ocenie wymykał się Władysław IV. Dostrzegano zarówno jego zalety, jak i wady: „Był to król wspaniały, mężny, w sztuce wojennej biegły i na trudy zahartowany; wadą jego jedyną była hojność niepomiarkowana, przez co skarb często niedostatku doznawał. Król ten chcąc pojednać spory o religii, kraj wewnątrzniemi niesnaskami trapiące, nakazał był 1645 publiczną rozmowę Colloquium charitativum między katolikami a dysydentami, jednak to mało skutkowało”<sup>75</sup>. Autor innej sylwy łągodził to negatywne spojrzenie, dostrzegając, że temu monarsze zależało na rozkrzewieniu nauk, w wyniku czego „sprowadził Zgromadzenie Szkół Pobożnych, które się zawsze przykładały do oświecenia młodzieży”<sup>76</sup>. Mowa tu oczywiście o pijarach, którzy przybyli do Rzeczypospolitej w 1642 r., mimo wcześniejszych prób samego króla sprowadzenia ich nad Wisłę<sup>77</sup>. Doceniany jest także ich wkład w edukowanie młodzieży szlacheckiej. Widoczne są za to coraz większe problemy w Rzeczypospolitej za panowania Władysława IV – już nie tylko kwestie militarne zwracały uwagę szlachty, lecz także konflikty międzywyznaniowe, które narastały od czasów Zygmunta Augusta.

Do kwestii militarnych powrócono w opisie panowania Jana Kazimierza – głównie przez wzgląd na toczone z Kozakami i ze Szwecją wojny. Kontynuowano także problematykę konfliktów (niejednokrotnie krwawych) między protestantami i dyzunitami a katolikami. Dodatkowo dobitnie stwierdzono, że „Król ten zapominał często, że jest królem, słuchając rad ulubieńców – kłęski za panowaniem jego ciągle doświadczane zbliżyły Polskę do upadku”<sup>78</sup>. Wyrażono więc tęsknotę za silnym monarchą, ganiąc panującego za zbytnią uległość, a może nawet brak pomysłów na rozwiązanie newralgicznych sytuacji.

Ogólnie można stwierdzić, że dynastia Wazów – po gloryfikowanych Jagiello-nach – została ukazana negatywnie. Mimo przymiotów osobistych kolejni królowie

---

cina Bielskiego i Bartłomieja Paprockiego. Zob. T. Waga, *Historia xiążąt*, s. 313–314.

<sup>75</sup> *Encyklopedia*, LMAVB, rkp. F17-2, s. 28.

<sup>76</sup> *Historia Polski krótko zebrana*, VUB, rkp. F1-D618, s. 26. Podobnie: *Historia polska*, BN, BOZ, rkp. 819, s. 181–182.

<sup>77</sup> O zakonie pijarów w Polsce zob. szerzej w: A. Szmerek, *Okoliczności powstania polskiej prowincji zakonu pijarów (1642–1662)*, Nasza Przeszość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce 118 (2012), s. 195–205, tam dalsza literatura. Na temat edukacji w prowadzonych przez pijarów kolegiach zob. J. Taraszkiewicz, *Edukacja historyczna w szkolnictwie pijarskim Rzeczypospolitej 1642–1773*, Gdańsk 2011, tam dalsza literatura.

<sup>78</sup> *Encyklopedia*, LMAVB, rkp. F17-2, s. 32. Podobnie *Historia Polski krótko zebrana*, VUB, rkp. F1-D618, s. 26–27.

nie potrafili chociaż utrzymać stanu państwa na poziomie, jaki otrzymali po poprzednikach. Zwraca się uwagę na upadek cnót szlacheckich, liczne wojny i konflikty krajowe. Z pewnością w opisach tych nie ma niczego z „wieku srebrnego”. Nawet osobistości, które zostały przytoczone, odnosiły się tylko do kwestii militarnych, co miało potwierdzać upadek kultury.

Podobnie niejednoznaczna jest ocena dynastii Wettynów i sytuacji Rzeczypospolitej w tym okresie. W *Encyklopedii* August II został scharakteryzowany jako męźny, mądry, wspaniały rządca, dobroczynny król, który jednak zniechęcił do siebie naród przez swoje dążenie do silniejszej władzy. To on miał sprowadzić na poddanych ciemnotę, przez co nastąpił zupełny upadek nauk, kraj został wyniszczony, miasta i wsie zostały obrócone w perzynę, pola zarosły za sprawą wojen, głodu i „powietrza”. Do tego stany miejski i włościański były coraz bardziej poniżane przez możnowładztwo skupione tylko na prywatnie. To ono doprowadziło do „odrętwienia” narodu, zapowiadającego nieodparcie ciosów przygotowanych na zglubę Rzeczypospolitej. We wcześniejszej sylwie, pisanej w czasach saskich, wspomniano z kolei o „sławnej” karze dla torunian, jak nazwano tu tumult toruński<sup>79</sup>. Podobna, negatywna ocena rządów dotyczyła Augusta III. Niepochlebnie wypowiediano się o zrywaniu przez szlachtę kolejnych sejmów, wspomniano 20 lat klęsk: „powietrza”, pożarów, szarańczy. Dostrzegano jednak pozytywne aspekty czasów panowania drugiego z Wettynów. Przede wszystkim podkreślono, że kosztem braci Załuskich: kanclerza i biskupa krakowskiego Andrzeja oraz biskupa kujawskiego Józefa, została otwarta biblioteka, „która do ożywienia światła wiele się przyłożyła – zwłaszcza iż Polacy, którzy przy królu Stanisławie Leszczyńskim we Francji zostali, przynosili z sobą za powrotem do kraju nowe wyobrażenia o rzeczach, sile rządu i podniecali gust i ochotę do nauk”<sup>80</sup>. Przez późniejszego posiadacza tej sylwy została wyróżniona jeszcze jedna osoba – pijar Stanisław Konarski, który „nieustraszoną śmiałością stosować poczył na gust zepsuty, na złą edukację, na przesady zjazdu, nie tylko zaś pismami, ale niestrudzoną czynnością reformy edukacji i wychowania przedsięwziął”. Dodatkowo – jak dalej wymienił autor – warto wspomnieć o Józefie Aleksandrze Jabłonowskim, Franciszku Bohomolcu, Józefie Epifaniam Minasowiczu i ponownie braciach Załuskich, którzy „pismami swemi starali się poprawić język i smak do niego przywrócić”. Autor zapiski uznał, że na wspomnienie zasługuje jeszcze „z wierszy” Elżbieta Drużbacka

<sup>79</sup> Dłuższy opis tego wydarzenia i jego skutków w: *Historia polska*, BN, BOZ, rkp. 819, s. 243–246.

<sup>80</sup> *Encyklopedia*, LMAVB, rkp. F17-2, s. 47.

i „z dykcjonarza” Michał Abraham Trotz (Troc)<sup>81</sup>. Kulturowo więc Rzeczpospolita w czasie panowania drugiego z Wettynów kwitła, ale nie była to zasługa władcy. Ten został oceniony jako słaby, ociążały, oddany zabawom, ten, który rządy w kraju powierzył swojemu „faworytowi”, Henrykowi Bruhlowi, ale nie był zdolny podnieść z upadku ani siebie, ani kraju. Autor podsumowuje panowanie Wettynów słowami: „Polska bezsilna, gnuśna bezczynnością, pieniactwem i rozpustą zajęta, pod obcym wpływem jęcząca, wewnątrzniemi niezgodami szarpana ledwie wszędzie mocarstw Europy uważana do upadku swego zbliżyła się”<sup>82</sup>. Właściciel innej sylwy podkreślił jednak, że powinno się docenić to, że w czasie panowania Augusta III panował pokój, co dla społeczeństwa polsko-litewskiego od dekad było wyjątkowe<sup>83</sup>.

Warto odnotować, że na kartach sylw pojawiały się też królowe, choć były to raczej wzmianki zawierające jednostronną opinię aniżeli próba oceny wpływu na małżonka czy politykę państwa. Tu przykładem może być Rycheza, zwana Ryksą, żona Mieszka II, która – jak często podkreślano – miała zły wpływ na króla<sup>84</sup>. O monarchiach tylko wspomniano w opisie panowań kolejnych władców. Najczęściej pisano o ślubie z władcą (lub nie, gdy ślub był przed koronacją, jak w wypadku Sobieskiego i Marii Kazimierzy d’Arquien), urodzonych dzieciach (zwłaszcza gdy później synowie byli panującymi lub córki wyszły za władców) i ich śmierci. Historia władczyń to więc historia żon władców i matek. Tylko jedna z przeanalizowanych sylw zawiera osobny spis władczyń, dlatego warto ją odnotować<sup>85</sup>.

<sup>81</sup> Tamże.

<sup>82</sup> Tamże, s. 47–48.

<sup>83</sup> *Zbiór krótki*, BR, rkp. 322, k. 79v.

<sup>84</sup> W *Encyklopedii* została przedstawiona jako przywiązana do Niemców, pogardzająca prawami i obyczajami polskimi, która uprzykrzyła Polakom życie. Por. *Encyklopedia*, LMAVB, rkp. F17-2, s. 2; *Świat polski*, BN, rkp. 6864/I, s. 159v. W sylwie powstałej także już po upadku Rzeczypospolitej wspomina się o Ryksie słowami: „Niezdrowa ta rodacka miłość najpodlejszym cudzoziemcom najpierwsze przy boku swoim dawała urzędy”, *Wykład historyi*, BN, BOZ, rkp. 838, s. 104. Por. „Ta Polakami rządziła po niemiecku, będąc córką wnuka księcia niemieckiego. Podatkami kraj obciążała, gardziła Polakami, urzędy Niemcom rozdawała”, *Zbiór krótki*, BR, rkp. 322, k. 16. Sam Mieszko II został określony epitetem „gnuśny” – bo takie też miało być jego panowanie. Epitet ten, obok innych negatywnych opisów samego władcy, pojawił się również w sylwach: *Wykład historyi*, BN, BOZ, rkp. 838, s. 103; *Zbiór krótki*, BR, rkp. 322, k. 15v; *Pisma i wiersze Adama Jana Warakomskiego*, BU, rkp. 126/IV, k. 5.

<sup>85</sup> *Miscellanea zebrane w roku 1746 i 1747*, Biblioteka PAU i PAN w Krakowie, rkp. 1074, k. 80v–83.

Opis historii Polski to nie zawsze dzieje ukazane przez pryzmat kolejnych władców. W inny sposób rozwiązał tę kwestię Jakub Chrzastowski, który podzielił polskie dzieje m.in. na najsłynniejsze małżeństwa (w których dominowały królewskie, m.in. Zofii z Władysławem Jagiełłą czy Cecylii Renaty z Władysławem IV)<sup>86</sup> bądź najsłynniejsze pogrzeby (Bolesława Śmiałego, Bolesława Krzywoustego, Władysława Hermana, Leszka Białego, Przemysła II, Kazimierza Wielkiego, Zygmunta Starego, Władysława Jagiełły, Władysława Warneńczyka, Kazimierza Jagiellończyka, Zygmunta Augusta, Władysława IV)<sup>87</sup>.

\* \* \*

Historia Polski zapisana w sylwach szlacheckich XVIII w. to w zdecydowanej większości charakterystyka czasów panowania kolejnych władców. Najczęściej szlachta nie podejmowała szerszego wysiłku intelektualnego, a tylko zapisywała suche informacje faktograficzne. Zdarza się jednak, że próbowała ocenić panującego, biorąc pod uwagę okoliczności, w których przyszło mu panować. Najwięcej tego typu prób krytycznych refleksji zawierają sylwy powstałe pod koniec XVIII w. Ciekawe są zwłaszcza te księgi, które były przekazywane z rąk do rąk i w których wcześniejsze notatki – pod wpływem zarówno bieżących wydarzeń, jak i zapewne własnego światopoglądu – zmieniano. Debata w poszukiwaniu idealnego panującego z próbą oceny wcześniejszych władców polskich dokonywała się także w taki sposób – milczący, bo zapisywany, ale pozostawiła po sobie ślad w postaci sylw.

Zawarte w nich informacje ukazują sposób postrzegania rzeczywistości przez szlachtę. Twórcy wspomnianych w artykule sylw potrafili w nowatorski sposób dostrzec i ocenić nie tylko bohaterów narodów, królów-rycerzy, budowniczych, lecz także zmiany, jakie zachodziły w Rzeczypospolitej: dotyczące kultury, religii, gospodarki. Jeden z autorów sylwy często korzystał z podręcznika Teodora Wagi, jednak warto zwrócić uwagę na dokonywaną przez niego selekcję informacji. Nie przepisywał, co oczywiste, całego kompendium pijara, a wybrał elementy, które tworzyły klimat epoki, a nie faktografię, której u Wagi też przecież nie brakuje. Dowodzi to bardziej oświeceniowego spojrzenia na historię, choć oczywiście pozostaje również gdzieś tam tradycyjna, iście sarmacka perspektywa. Te dwa sposoby refleksji istniały wspólnie, nie tylko u różnych autorów, lecz także często były one reprezen-

<sup>86</sup> *Polonia geographice, historice et polityce descripta: anno domini 1702 Calissii*, BN, BOZ, rkp. 805, k. 375–390.

<sup>87</sup> Tamże, s. 391–397.



towane przez jedną osobę, w zależności od ocenianej postaci, bo kształtowanie się świadomości historycznej i dokonywanie zmian w jej obrębie było czynnością długotrwałą, zwłaszcza w tradycyjnym szlacheckim społeczeństwie Rzeczypospolitej.

Nadesłany: 13 IX 2022

Nadesłany po poprawkach recenzyjnych: 6 II 2023

Zaakceptowany: 17 II 2023

Joanna Orzeł

Uniwersytet Łódzki, Instytut Historii

ul. Kamińskiego 27a, 90-219 Łódź

e-mail: joanna.orzel@interia.eu; joanna.orzel@uni.lodz.pl

## Résumé

### **The image of Polish rulers in eighteenth-century *silva rerum* books**

The article presents a picture of Polish history shown through the prism of the reign of successive rulers (from Mieszko I to Stanisław August Poniatowski), which the nobility included in the manuscript books they created. The focus was on the analysis of the *silvas* of the 18<sup>th</sup> century, but the citation of those that contained only factual information was abandoned. In the cited *silvan* books, the clash between the traditional description of the past and modern, Enlightenment reflection is discernible. On the one hand, more and more often, not only the events of the king/prince's reign were cited, but also his personal qualities were evaluated, the decisions he made, and attention was also paid to the prevailing realities and capabilities of the ruler. On the other hand, the authors of the *silvas* began to notice other aspects of the past than before. In addition to military issues, positive or negative aspects in science, culture or customs were increasingly noted. Some of the rulers were still evaluated according to the pattern of medieval knights (Mieszko I, Bolesław Chrobry, Władysław Jagiełło), others were glorified (Sigismund the Old, Sigismund Augustus), but in the reign of each one there were attempts to find positive features – even if the ruler was not sometimes evaluated well (e.g. Augustus III), attention was paid to figures warming the image of Poland at a given time.

## Bibliografia/Bibliography

### Źródła rękopiśmienne

Biblioteka Czartoryskich w Krakowie

*Silva rerum 1754–1763, prawdopodobnie spisana przez Wojciecha Orzeszko, skarbnika czerwonogrodzkiego, rkp. 1700/IV*

Biblioteka Narodowa w Warszawie

*Historia polska od Władysława II do Augusta II, czyli od roku 1139 do 1738, Biblioteka Ordynacji Zamoyskiej, rkp. 819*

*Polonia geographice, historice et polityce descripta: anno domini 1702 Calissii, Biblioteka Ordynacji Zamoyskiej, rkp. 805*

*Wykład historii rzymskiej i polskiej tudzież uwagi z natury prawa, Biblioteka Ordynacji Zamoyskiej, rkp. 838*

*Świat polski herbownymi klejnotami przyozdobiony, rycerskimi orężami uzbrojony, mówcom polskim do każdej mowy z okoliczności herbów gotową, obfitą i wyborną materią podający, Anno Domini 1716 r., rkp. 6864/I*

Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie

*Miscellanea zebrane w roku 1746 i 1747, rkp. 1074*

Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu

*Zbiór krótki historii polskiej (aż do wyboru Stanisława Augusta). Pismo wieku 18, rkp. 322*

Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu

*Pisma i wiersze Adama Jana Warakomskiego, rkp. 126/IV*

Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka

*Encyklopedia, rkp. F17-2*

*Skarbiec rozmaitych scjencji z kilkoletniej pracy i starania I.I.S. dla własnych synów podjętego zebranymi ubogacony, na sześć różnych części dywidowany, a oraz osobami poważnemi wielu alegowanych autorów przyozdobiony, rkp. F17-41*

*Księga dziejów, w której przez Xa Wojciecha Wincentego Kanta Bagińskiego S[a] Th[a] Doktora od wstąpienia swego do zakonu S[o] Dominika w Roku 1747 wolnemi od zabaw zakonnych godzinami, unikając próżnowania jak domowe, tak publiczne godne pamięci, ciekawości umieszczają się, rkp. F18-12*

Lietuvos valstybės istorijos archyvas

*Manuskryptu część pierwsza, w którym według propozycji poniżej eksprymowanych zawierają się w opisanii różne materie, f. 1135, op. 2, poz. 103*

Vilniaus universiteto biblioteka

*Historia Polski krótko zebrana*, rkp. F1-D618

*Silva rerum*, rkp. F1-C170

*Series regnum polonorum*, rkp. F3-1097

*Variae variorum eruditiones*, rkp. F3-1788

### **Źródła drukowane**

Kołodzki A., *Thron oyczysty abo pałac wieczności w krotkim [!] zebraniu monarchow xiazat y krolow polskich z roznych approbowanych autorow, od pierwszego Lecha az do terazniejszych czasow*, Poznań 1707

Waga T., *Historia xiążąt y krolow polskich krótko zebrana*, Warszawa 1786

### **Opracowania**

Bartkiewicz K., *Obraz dziejów ojczytych w świadomości historycznej w Polsce doby Oświecenia*, Poznań 1979

Frost R., *Dobry Król, Zły Król*, *Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym* 8 (2006), s. 51–56

Grabski A.F., *Mysł historyczna polskiego oświecenia*, Warszawa 1976

Obremski K., *Panegiryczna sztuka postaciowania: August II Mocny (J.K. Rubinkowski, Promienie cnót królewskich...)*, Toruń 2003

Orzeł J., *Historia – tradycja – mit w pamięci kulturowej szlachty Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2016

Orzeł J., *Obrona czy krytyka? Echa debaty na temat dziejów bajecznych Polski w sylwach szlacheckich długiego wieku osiemnastego*, *Klio. Czasopismo Poświęcone Dziejom Polski i Powszechnym* 24 (2023) 1, s. 131–145

Roćko A., *Kontusz i frak. O symbolice stroju w XVIII-wiecznej literaturze polskiej*, Warszawa 2015

Szmerek A., *Okoliczności powstania polskiej prowincji zakonu pijarów (1642–1662)*, *Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce* 118 (2012), s. 195–205

Taraszkiewicz J., *Edukacja historyczna w szkolnictwie pijarskim Rzeczypospolitej 1642–1773*, Gdańsk 2011